Rok X. Nr. 303 Sosnowiec, wtorek 5 listopada 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji i Administracji i Drukarni 4-04. [...]4.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go [...] ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościusz[...]

Przez 2 lata będziemy zaciskać pasa

Rząd przewiduje, iż tyle czasu potrzeba na przełamanie trudności

WARSZAWA, 5. 11 Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie specjalnej komisji senackiej powołanej do zatwierdzenia projektu ustawy o pełno mocnictwach, na którem po przemówieniu referenta sen. Everta zabrał głos minister Kwiatkowski, który m. in. powiedział: Nie powinno powstać w społeczeństwie i wśród nas nieporozumienie, że ofiar nie ponosimy wszyscy. Obecnie ustaliliśmy pewien program tych ofiar, gdy dotychczas wydawało się, że przetrwamy do momentu poprawy konjunktury przy systemie o ofiar doraźnych czy częściowych.

W hierarchji celów programowych — mówił dalej minister — rząd stawia dziś budżet państwowy i równowagę na pierwszem miejscu. Walka z deficytem budżetowym jest najelementarniejszym obowiązkiem rządu w obecnej sytuacji, która staje się równocześnie programem z punktu widzenia interesów gospodarstwa społecznego. Jeżeli przyjrzeć się dynamice deficytu budżetowego w okresie całego przesilenia i sposobom jego pokrycia, to można stwierdzić, że średnio za cały ten okres tylko około 30 proc. deficytu dało się pokryć z rezerw kasowych i z dopływów długoterminowego kredytu zagranicznego.

Już poprzedni rząd dostrzegł jasno konieczność zastosowania nowych metod i nowych skutecznych środków walki z deficytem budżetowym. Obecnie sprawą zastosowania tych nowych metod dojrzała całkowicie i trzeba zacząć działać. Oczywiście, — mówił minister — że w granicach możliwości

pragniemy uszanować przedewszystkiem interesy ludzi pracy

Dążymy do rozciągnięcia obowiązku ofiar w skali możliwie najsprawiedliwszej i uzasadnionej strukturą społeczną. Przeciwstawiamy się pojawiającym się już tendencjom przerzucenia tych ofiar na barki ludzi ekonomicznie słabszych, jednakże z całą otwartością muszę wyznać, że absolutnej sprawiedliwości w akcji tej osiągnąć nie zdołamy i w pierwszym krótkim okresie pracy pewnych drugorzędnych błędów nie unikniemy.

Równowaga budżetu musi być osiągnięta w pierwszym okresie na podstawie jaknajrealniejszego szanowania wpływów i wydatków i to bez preliminarzowego usunięcia tych wszystkich drobnych ale sumarycznie ważnych przyrostów. Musimy bowiem mieć pewną rezerwę na wypadek jakiegokolwiek nieoczekiwanego spadku wpływów lub wzrostu niezbędnych wydatków, bądź rezerwy na stopniowe umorzenie najcięższych długów. — Ta rezerwa stanie się realną

przez wprowadzenie instytucji kontrolerów budżetowych

w ministerstwach i przedsiębiorstwach państwowych przez odpowiednie ujęcie t. zw. ustawy skarbowej, która umożliwi ministrowi skarbu na zatrzymanie nawet w okresie wykonania budżetu wydatków zbędnych lub sprzecznych z planami oszczędnościowemi o ile one już nie zostały podjęte wcześniej, a przerwanie ich groziło by poważniejszą stratą.

W zakończeniu minister podkreślił że akcja ta wymaga czasu, cierpliwości i solidarnego poparcia ze strony całego społeczeństwa i wszystkich instytucyj społecznych.

Gdybyśmy nie mieli — mówił minister — głębokiej wiary, że w ciągu pewnego okresu czasu np. 2 lat maksymalnie można będzie przełamać dzisiejszy splot trudności, nie moglibyśmy się podjąć zadania niezwykle w chwili obecnej niewdzięcznego. Wierzymy jednak w obudzenie się wiary w społeczeństwie, wiemy, że pozostała nam do walki ze złą rzeczywistością gospodarczą tylko nasza własna praca i nasze zdolności do ofiar.

Kończąc minister prosi komisję o przyjęcie przedłożenia rządowego bez zmiany. Po przemówieniu ministra rozwinęła się długa dyskusja. Na uwagi poszczególnych mówców odpowiadał minister skarbu. Po końcowych wywodach projekt ustawy o pełnomocnictwach uchwalono jednomyślnie.

W dniu dzisiejszym projekt ustawy wchodzi po dobrady plenum Senatu.

Prof. Meissner -- uniewinniony

WARSZAWA 5. 11. Wczoraj o godz. 15.15 sąd okręgowy w Warszawie wydał wyrok w sprawie b. dyrektora Akademji Stomatoolgicznej oskarżonego o nieumyślne spowodowanie śmierci śp. prof. Drabika przez dokonanie operacji. *Sąd uniewinnił oskarżonego.*

Przewód sądowy wykazał, że śp. Drabik zmarł wskutek paraliżu dróg oddechowych po zastosowaniu eteru i pernoctonu, których działanie na drogi oddechowe przez naukę nie jest dotychczas dostatecznie zbadane.

—o—

CHARYTATYWNY KROK HUTNIKÓW.

CHORZÓW, 4. 11. Załoga huty „Batory" w Wielkich Hajdukach uchwaliła opodatkować się na rzecz biednych i bezrobotnych w wysokości pół procent poborów na przeciąg 3-ch miesięcy.

Po katastrofie na przejeździe kolejowym

Stan żyjących ofiar — zadawalający

TARN. GÓRY, 4. 11. Bezpośrednio po katastrofie w pow. Lublinieckim ofiarą, której padło czterech zabitych i siedmiu rannych, cztery osoby ciężko ranne przewieziono do szpitala w Tarnowskich Górach. Stan rannych ofiar katastrofy jest zadawalający. Jednego z pośród rannych a mianowicie Kucharczyka zwolniono ze szpitala i odesłano pod opiekę domową do miejsca zamieszkania w Małych Osinach w pow. Wieluńskim. Pozostają w szpitalu jeszcze Józef Musiał pochodzący z Tokar pow. Wieluńskiego, który ma złamaną łopatkę i szereg potłuczeń na ciele. Jan Zapiść (Dalachów pow. Wieluński) ogólne potłuczenie i rany na twarzy, Małka Mendlewicz (Krzeliczki pow. Częstochowski) która doznała złamania kości miednicowej.

Jak stwierdzono wszyscy pasażero wie auta jechali z tygodniowego targu z Chorzowa wynajętym samochodem w kierunku Częstochowy i Wielunia.

Personel kolejowy nie ponosi winy

TARN. GÓRY, 4. 11. W związku ze straszną katastrofą, jaka wydarzyła się w pow. lublinieckim, wyjechał na miejsce wiceprokurator Kaniewski, który wraz z przedstawicielami okręgowej dyr. kolejowej w Katowicach i miejscowych władz policyjnych przeprowadza dochodzenie. Wstępne dochodzenie wykazało, że personel kolejowy nie ponosi winy w wypadku.

Fatalny wypadek tramwajowy w Lipinach

CHORZÓW, 4. 11. Wczoraj popołudniu tramwaj zdążający z Chorzowa do Chebzia, najechał w Lipinach na 5-cio letniego Ernesta Matuszyńskiego. Nieszczęśliwy chłopczyk uderzony przodem wozu, wpadł pod koła i poniósł śmierć na miejscu.

Angija przygotowuje krańcowe przeobrażenie Ligi Narodów?

Rewelacyjne doniesienie „Daily Heralda"

LONDYN, 4. 11. PAT. Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald" występuje dzisiaj z rewelacyjnem twierdzeniem, że

rząd brytyjski przygotowuje projekt daleko idącej reorganizacji ligi narodów

w nadziei, że mocarstwa nienależące do ligi wstąpią do niej, gdy ulegnie zreformowaniu. Liga narodów miałaby według tych planów ulec przeobrażeniu na aparat wspomagający pokój jedynie przez ułatwienie i przez unormowanie współpracy międzynarodowej.

Liga narodów nie byłaby więcej narzędziem wstrzymywania wojny drogą zbiorowej akcji przeciwko napastnikowi.

Radę ligi narodów miałby zastąpić dla spraw ważniejszych organ bardziej elastyczny i mniejszy, składający się z wielkich mocarstw.

Bezpieczeństwo Europy miałoby być zastąpione przez szereg paktów regjonalnych, umów obronnych i układów wojskowych,

jak pakt zachodni, pakty francusko-sowiecki i sowiecko-czeski itd. Udział W. Brytanji ograniczyłby się do traktatu locarneńskiego, do paktu lotniczego i do pewnych umów dwustronnych tej wojskowego z Francją.

Dwa główne artykuły paktu ligi art. 10 zapewniający integralność i niepodległość każdego członka ligi, i art. 16 przewidujący sankcje przeciwko napastnikowi, miałyby być całkowicie uchylone, albo uznane za martwą literę.

Liga miałaby być pozbawiona stopniowo wszystkich swoich funkcyj politycznych z wyjątkiem funkcyj dodatkowych w związku z zagadnieniem zdrowia, tranzytu i handlu narkotykami.

—o-Oo—

Nowe złoża naftowa w Polsce

Odnaleziono je w powiecie przemyskim

PRZEMYŚL, 4. 11. Sensacją dnia w Przemyślu jest wiadomość o odnalezieniu źródeł ropy naftowej w powiecie przemyskim.

Wedle zebranych relacyj poszukiwania złóż naftowych trwały od kilku lat we wschodniej części powiatu. Przed rokiem poszukiwano w gminach: Pelszowice, Byków i Medyka.

Obecnie posunęli się geolodzy dalej na wschód, w kierunku gminy Tyszowice. Na polach włościan tej gminy natrafiono na bardzo obfite, we dle twierdzenia fachowców, złoża ropy. —

Poszukiwania prowadzone były przez trzech inżynierów geologów na polecenie spółki naftowej „Borysław", która, jak słychać, przystępuje obecnie do wykupna gruntów.

Analiza chemiczna znalezionej ropy dać miała korzystne wyniki.

Zdemaskowani przemytnicy

KATOWICE, 4. 11. Funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej zatrzymali w tramwaju Wilhelma Czubka i jego siostrę Hildegardę, zam. w Chropaczowie przy ulicy Hutniczej. Jak stwierdzono, przewieźli oni z Bytomia kilkanaście kilo maggi, wyroby tytoniowe i różne towary. Przemycony towar skonfiskowano.

Stawiskiada

Jedna z największych afer świata — przed sądem

Fałszerstwa i oszustwa na setki miljonów franków

Wczoraj rozpoczęła się w Paryżu przed sądem przysięgłych rozprawa w słynnej na cały świat aferze Stawiskiego.

Przed sądem stanie 21 oskarżonych. Główny oskarżony w procesie Aleksander Stawiski zginął, jak wiadomo ,od kuli rewolwerowej w jednej z will Chamonix.

Sprawa Stawiskiego rozpoczęła się dn. 24 grudnia 1933 r. Wówczas agencja Havasa zakomunikowała redakcjom krótką wiadomość z Bayonne, która na początku nie zróciła na siebie najmniejszej uwagi. Wiadomość głosi, że przekazana została prokuratorowi sprawa dyrektora lombardu miejskiego w Lyonie niejakiego Tissier, który został aresztowany i osadzony w więzieniu miejscowem. Wykryto znaczne nadużycia. Większość dzienników pominęła tę notatkę i dopiero w 2 dni później prasa zaczyna pisać o olbrzymich nadużyciach i wymienia gśośne nazwiska osób, zamieszanych w aferze.

.Nastąpiły sencacyjne aresztowania i interpelacje w izbie deputowanych Upadek rządu, przeniesienie dochodzeń z Bayonne do Paryża, wyznacznie specjalnej komisji śledczej przez parlament itd. Wymieniona komisja parlamentarna przerwała swe prace, nie zdoławszy osiągnąć zamierzonych rezultatów. Materjały, zebrane przez tę komisję, zostały przekazane władzom sądowym, które ponownie rozpoczęły dochodzenie. Trwały one blisko 2 lata.

35 tysięcy stron

Akt oskarżenia stanowi olbrzymi tom, którego odczytanie zajmie prawdopodobnie 2 posiedzenia sądu. Możliwe jest, że za zgodą stron, sąd odstąpi od tej procedury. Niemniej trybunał przysięgłych będzie się musiał zapoznać z dokumentami sprawy, które obejmują 35.000 stron. Przesłuchiwanie świadków nastąpi prawdopodobnie dopiero po tygodniu od rozpoczęcia procesu.

51 adwokatów zajmie miejsca specjalnie dla nich przygotowane i przy stołach prasowych. Przed trybunałem przesunie się galerja 121 świadków oskarżenia i 150 świadków obrony.

Galerja oskarżonych

Oskarżonymi w procesie są: b. burmistrz Bayonne dep. Garrat, oskarżony o fałszerstwo ,udział w oszustwach i sprzeniewierzenia, następnie redaktor dziennika „Volonte" Dubarry ,oskarżony o puszczanie fałszowanych bonów lombardu w Bayonnie, taksator lombardu Cochin, oskarżony o udział w fałszerstwie ,b. inspektor policji Digoin, oskarżony o pośrednictwo w uzyskaniu przez Stawiskiego sum z lombardu w Bayonne pod zastaw biżuterji, taksator lombardu w Orleanie Farault, oskarżony o fałszowanie dokumentów ,dyrektor lombardu w Bayonne Tossier, oskarżony o fałszywe sporządzenie bilansów i współudział w oszustwach.

Ponadto oskarżeni są o otrzymywanie skradzionych sum: dziennikarz Aynard, pani Arlette Stawiska ,dziennikarz Darius ,adwokat Guiboud - Ribaud, redaktor dziennika „Rempart" red. Lewy, funkcjonarjusz biurowy Depardon, adwokat i deputowany Bonneres ,a o oszustwa, fałszerstwa i sprzeniewierzenia: b. gen. Bardi de Hourton ,adwokat Gaulier b. dyrektor tow. ubezieczeniowego Guebin, pomocnik Stawiskiego Hayotte, b. dyrektor lombardu w Orleanie Desbrosses oraz urzędnik Hatot.

Jak rosła afera

Genezą stawiskjady były oszustwa, dokonane w Orleanie i Bayonne.

W r. 1928 przedstawiono Stawiskiego dyrektorowi lombardu w Orleanie Desbrosses. W krótkim przeciągu czasu Stawiski pod zastaw małowartościowej biżuterji uzyskał w lombardzie orleańskim sumę 30 miljonów franków.

Biżuterja nie była wykupiona w terminie, wobec czego miała być sprzedana na licytacji. Stawiski, pragnąc ratować sytuację, namówił Desbrosses'a do wydania fałszywych bonów zakładu zastawniczego, które zdyskontował dyrektor Tow. Ubezpieczeniowego Guebin. Na rynek rzucono ogółem 21 tysięcy bonów na sumą 40 miljonów fr. Główny dochód wyciągnał inicjator afery Stawiski, który za uzyskane pieniądze wykupił wspomnianą biżuterję.

W tym czasie Stawiski zyskał sobie opinję bogatego przemysłowca oraz założył szereg towarzystw przemysłowych. Nadszedł jednak termin wykupienia również i sfałszowanych bonów. Stawiski postanowił wyzyskać swe stosunki z dep. Garrat, merem Bayonne i przewodniczącym tamtejszego lombardu miejskiego. Zaproponował Garratowi mianowanie dyrektorem tego lombardu Desbrosse'a. Nominacja nie uzyskała aprobaty prefekta i wówczas Stawiski podstawił osobę Tissier'a, który został dyrektorem zakładu zastawniczego w Bayonnie, mając do pomocy dodanego mu przez Stawiskiego taksatora Cohena.

Wystawiali oni fałszywe bony przyczem Tissier podrobił podpisy członków zarządu.

Z emisji fałszywych bonów osiągnięto sumę 250 miljonów fr. Stawiski ponadto ponowił operacje pod zastaw małowartościowej biżuterji i uzyskał w lombardze w Bayonne 15 miljonów fr.

Zdemaskowanie Tissiera i jego aresztowanie pociągnęło za sobą wykrycie całej afery, która w trakcie dochodzenia przybrała rozmiary skandalu polityczno-finansowego.

Z kraju

Szczęście w nieszczęściu

KRAKÓW. Niezwykły upadek z 3 piętra wydarzył siv na ul. Tadeusza Kościuszki. Na jednym z domów przy wspomnianej ulicy zakładał antenę radjotechnik Piotr Siatkowski, lat 24. W pewnym momencie. Siatkowski stracił równowagę i runął z 3 piętra nadół.

Jakimś niezwykle szczęśliwym zbiegiem okoliczności — upadł tak, że nie doznał poważniejszych obrażeń.

Niezatwierdzony proces

LWÓW. Wybór, p. Hen. Schmala na prezesa lwowskiego oddziału Związku Legjonistów nie został przez Zarząd Okręgu we Lwowie ,ani przez Zarząd Główny w Warszawie zatwierdzony.

Zarząd Okręgu Związku Legjonistów pozostający pod przewodnictwem posła dr. Wojciechowskiego, powierzył kierownictwo oddziału lwowskiego dotychczasowemu zarządowi z kpt. Czaszką na czele.

Osobliwa kradzież

BŁONIE. Z będącego w biegu pociągu pośpieszno - towarowego złodzieje wyrzucili 4 świnie wiezione w specjalnym wagonie do Warszawy. Przeraźliwy kwik wieprzy, które przy wyrzucaniu z wagonu doznały połamania nóg, ściągnął znajdujący się w pobliżu patrol policyjny, który aresztował jednego ze sprawców tej niezwykłej kradzieży, Józefa Wróblewskiego. Wieprze przewioziono do rzeźni i tu je dobito.

Nauczyciel—żebrakiem

WARSZAWA. Przy jednym z zatrzymanych w dniu Wszystkich Świętych, żebraków, znaleziono na etapie przy ul. Okopowej, 50 zł. gotówką oraz książeczkę oszczędnościową na sumę 3000 złotych na koncie.

Zamożnym żebrakiem okazał się Felicjan Grabałowski, nauczyciel z zawodu, który na zapytanie dlaczego uprawia żebractwo, oświadczył że jest intratniejsze od zawodu pedagoga.

Grabałowski jako stały mieszkaniec Warszawy będzie odpowiadał przed sądem za uprawianie żebractwa.

Udany podstęp

POZNAŃ. Do niemieckiego rolnika w okolicach Nowego Tomyśla, Wolfa Meyera zgłosił się jakiś osobnik i oświadczył mu że ten na swoich gruntach posiada naftę. Na dowód, że mówi prawdę, oszust zabrał ze sobą wieśniaka i udał się z nim na pole.

W pewnym miejscu kazał on rolnikowi klęknąć na ziemi i powąchać czy nie pachnie naftą a nawet w jednej z kałuż, z której zaczerpnięto wody ta zupełnie robiła wrażenie ropy naftowej. Natychmiast też osobnik ów i wspomniany wieśniak udali się do wsi, gdzie w tajemnicy przed sąsiadami zabrali się do przyrządzania pompy, któraby służyć mogła do czerpania nafty.

W pewnej chwili osobnik zażądał od Meyera 350 zł. za które miał kupić w Poznaniu potrzebne przyrządy do wiercenia ziemi. Wieśniak dał żądaną sumę i tamten wyjechał. Oczywiście nie wrócił. Stwierdzono w śledztwie, że pola naftowe zostały polane naftą przez oszusta.

Oddłużenie urzędników w Niemczech

Wydana ustawa zarządza sekwestr pensyj na rzecz wierzycieli

Według obliczeń Związku Urzędników Rzeszy zadłużenie urzędników niemieckich przekraczało 200 miljonów mk.

To też rząd niemiecki dla uporządkowania tej sprawy **ogłosił ustawę, która zarządza sekwestr pensyj urzędniczych na rzecz długów ich.**

Tym sposobem — donosi Kölnische Zeitung — rząd pragnął zaznaczyć donicsłe znaczenie, jakie uregulowanie stosunków gospodarczych urzędników posiada nie tylko dla nich samych i ich wierzycieli, lecz i dla całego państwa.

Według przepisów nowej ustawy **może na rzecz długów urzędniczych być zajęta 1/3 pensji rocznej,** przekraczającej 1200 mk.

Ustawa zaznacza także wyraźnie, że **o udzielaniu pomocy państwowej na oddłużenie urzędników mowy być nie może, lecz muszą oni sami o to dbać.**

Dotychczas sprawą oddłużenia urzędników zajmowały się t. zw banki urzędnicze.

Efekty działalności tych banków były bardzo mierne.

Nowa ustawa nakłada ponadto na banki urzędnicze obowiązek moralny, by ze swej strony dokładały wszelkich starań o należyte oddłużenie swych członków.

Armja amerykańska

Ile kosztuje i ile liczy ludzi

Korpus oficerski armji Stanów Zjednoczonych liczy na stopie pokojowej ogółem 10.528 osób.

Poczynając od stopni najniższych, składa się on z 1.571 podporuczników, otrzymujących 10.000 złotych rocznie, z 2.667 poruczników z pensją ok 12.000 zł., z 1.725 majorów z pensją 18.000 zł., z 577 podupułkowników z pensją 20.000 zł., z 470 pułkowników z takąż pensją, z 46 generałów brygady z pensją 30.000 zł., z 21 generałów dywizji z pensją 40.000 zł. rocznie.

Liczba szeregowców i podoficerów sięga 120.000 ludzi.

A jednak ta armja kosztuje Stany Zjednoczone przeszło 360 miljn. dolarów rocznie. Gros wydatków w tym budżecie pochłania jednak pozycja „wynalazków", „motoryzacji" i laboratorja doświadczalne.

Niezawodny fuks

Jak pomysłowi kombinatorzy dorabiali się fortuny na totku

W paryskich kołach wyścigowych wywołało wielkie wrażenie odkrycie sensacyjnego oszustwa.

Właściciel jednej ze stajni miał konia nazwiskiem Ecureil V. Konia tego sprzedał.

Nowi właściciele wiedząc, że koń jest w wyścigu niezawodny wymyślili sposób, aby puszczać tego konia jako fuksa. Przy pomocy rozmaitych farb przemalowali go, i zapisali go do wyścigu pod zmienioną nazwą. Nieznany koń nie wzbudzał w publiczności zaufania. Niemal wyłącznie stawiali nań wtajemniczeni i obłowili się poważnie!

Powodzenie ośmieliło oszustów, przemalowali konia jeszcze raz i powtórzyli swój kawał. Udało się i tym razem.

Być może udawałoby się jeszcze na dal, gdyby nie przypadek. Pomalowanego konia wywieźli właściciele na prowincję, aby go ukryć przed ciekawością graczy w totalizatora i oddali go pod opiekę stajennego chłopca murzyna. Murzynowi rozkazali aby konia nigdy nie mył. Murzyn jednakowoż chcąc, żeby koń powierzony jego opiece ładniej wyglądał, nie usłuchał rozkazu swych chlebodawców. Jak tylko zaczął konia myć, ten zmienił barwę. Murzyn przeraził się do tego stopnia, że pobiegł po weterynarza. Weterynarz natychmiast zorjentował się, o co chodzi, i zrobił doniesienie w policji.

Oczywiście pomysłowi oszuści zostali aresztowani.

Jak nerwowy urzędnik zdobył majątek

Niezwykłe dzieje twórcy gumowych obcasów

Młody O'Sulivan przypadkowo zdołał skonstatować że noszenie gumowych obcasów wpływa uspakajająco na nerwy.

W 1910 roku pewien młodzieniec był zatrudniony w fabryce, przyczem ciężkie maszyny przedsiębiorstwa wywoływały stałe drganie całego budynku. — Nerwy młodego człowieka, bardzo cierpiały wskutek ciągłej wibracji. Pewnego dnia wpadło mu na myśl, że może chodnik gumowy jakoś zaradzi temu złu.

Stanąwszy na tym chodniku, młodzieniec stwierdził z ulgą że powodowane przez maszyny drgania zostały znacznie osłabione, tak że nie odczuwał ich więcej. Po kilku dniach urzędnik zauważył, że jego gumowy chodnik gdzieś zniknął.

Nerwowy młodzieniec wyciął podług formy bucika dwa kawałkik gumy, które przybił gwoździami do swych podeszew. Przekonawszy się, że i te małe kawałki gumy doskonale odpowiadają celowi, pomysłowy urzędnik, który nazywał się O'Suliivan, położył fundamenty pod swe olbrzymie zakłady wyrobu obcasów gumowych, znanych w całym świecie.

O akcję kształtowania cen

Zjawisko kształtowania cen przez rząd spotykamy w wielu krajach. W niektórych próby wypadły doskonale, w innych nie powiodły się. Problem jednak pozostał niezmieniony i wyjątkowo aktualny, ponieważ najbliżej dotyka zagadnienia bytu szerokich rzesz społecznych.

Niskie zarobki świata pracy wymagają silnej i sprężystej kontroli rządowej w dziedzinie kształtowania się cen nietylko wyrobów „normalnych" — produktów rolnych i przemysłowych, dochodzących do konsumenta po przejściu długiej kolejki pośredników, ale również cen wyrobów państwowych i wysokości świadczeń socjalnych, jakie ponosi każdy obywatel. Przy niskich bowiem zarobkach obniża się zdolność nabywcza społeczeństwa, zadaniem zaś rządu jest tutaj utrzymanie równowagi w ten sposób, aby nawet przy niskich płacach, obywatel nie był zmuszony do obniżania swego standartu życia.

Ceny wyrobów monopoli państwowych, ceny artykułów pierwszej potrzeby, wyrobów przemysłowych, a wreszcie taryfy kolejowe, pocztowe i telegraficzne, — słowem wszystkie świadczenia, z jakich obywatel korzysta, — muszą być dostosowane do możliwości płatniczych obywatela, — w przeciwnym bowiem razie zachwieją równowagę gospodarczą Państwa.

Widzieliśmy przed niewielu laty, jak Anglja sprężyście przeprowadziła akcję, zmierzającą do utrzymania równowagi gospodarczej i przyznać musimy, że pomimo obniżenia kursu waluty angielskiej, ceny artykułów pierwszej potrzeby nie poszły wgórę, lub też tylko minimalnie zwyżkowały.

Podobne doświadczenia widzimy w Niemczech, gdzie nawet ustanowiono wysokiego komisarza dla kształtowania się cen, aby zapewnić społeczeństwu utrzymanie poziomu życiowego. Doświadczenie niemieckie uwieńczone zostało również częściowem powodzeniem mimo to, że kurs marki niemieckiej obniżył się poza granicami Niemiec w znacznym stopniu.

Podobne eksperymenty Czechosłowacji i Belgji zakończyły się niepowodzeniem.

W Polsce oddawna już rząd wpływa na kształtowanie się cen, usiłując dostosować je do możliwości konsumcyjnych obywatela. Dzisiaj jednak zagadnienie znowu staje się aktualne, gdyż sytuacja gospodarcza, w jakiej znaleźliśmy się, wymaga nowych ciężarów dla zrównoważenia budżetu państwowego.

Wpływ rządu w tej dziedzinie nie może się ograniczać jedynie do wydawania zarządzeń i kształtowania cen „od biurka". Doświadczenie bowiem wskazuje, że tego rodzaju akcja przynosi wręcz przeciwne rezultaty.

Akcja rządu, zmierzająca do ustalenia cen, musi być oparta na istotnem wnikaniu w koszta produkcji i organizację handlu produktami pierwszej potrzeby. Dotyczy to oczywiście w pierwszym rzędzie produkcji i handlu skartelizowanego.

Akcja rządu nie może się ograniczyć do powierzchownych środków, lecz wymaga zastosowania terapeutycznych środków leczniczych, a przedewszystkiem usunięcia z powierzchni naszego życia gospodarczego „czarnej magji", jak to słusznie określił b. minister przemysłu i handlu p. Floyar Rajchman, mówiąc o długim łańcuchu pośredników handlowych, którzy wyśrubowują ceny bardzo — nieraz — wysoko. Tu bowiem tkwi jedna z zasadniczych przeszkód dostosowania cen do zdolności nabywczych społeczeństwa, którego współpraca jest konieczna w dziele uregulowania naszego życia gospodarczego. Na tę współpracę liczyć można będzie jedynie wtedy, kiedy społeczeństwo nie będzie musiało dostosowywać się do sztywnych cen karteli wewnętrznych, cen ustalonych niezależnie od zdolności nabywczych społeczeństwa.

Dlatego też istota akcji rządu musi polegać na silnem wzięciu za łeb produkcji i sprężystej kontroli pośrednika, którego działalność w Polsce jest dla społeczeństwa istną „czarną magją".

J. L.

Depesza powodem do rozwodu

Poczta odpowiada za współwinę w ujawnieniu zdrady małżeńskiej

Nowy Jork ma obecnie niezwykłą sensację. Bohaterką dnia jest niejaka 28-letnia Elisabeth Ford, która niedawno rozwiodła się ze swym mężem, a powodem rozwodu była zwykła depesza.

Przed pewnym czasem, gdy Elisabeth przebywała na wsi, przyszła na jej imię depesza. Obecny w domu mąż, przyjął depeszę i otworzył. Treść jej wprawiła go w zdumienie; dotychczas nie przypuszczał, że żona go zdradza.

A treść depeszy była wymownym dowodem wiarołomstwa żony.

Z tym dokumentem Ford pobiegł natychmiast do swego adwokata i wszczął kroki rozwodowe. Po kilku dniach otrzymał rozwód, a pani Ford, która swem wiarołomstwem przyczyniła się do rozbicia ogniska domowego, sąd nie przyznał alimentów.

Piękna, elegancka i rozpieszczona kobieta pozostała bez środków do życia. Wówczas wpadła na dość szczególny pomysł. Zaskarżyła do sądu pocztę, domagając się 100.000 dolarów odszkodowania za to, że wręczono depeszę nie jej, a mężowi. Wskutek tej niedbałości urzędnika pocztowego nie posiada obecnie środków na utrzymanie.

Sąd w zasadzie uznał słuszność jej wywodów i zasądził na jej korzyść 3.000 dolarów.

Poczta musi, twierdzą motywy wyroku, trzymać się przepisów i wręczać depesze wyłącznie adresatowi. W przestrzeganiu tych przepisów nie należy czynić żadnych wyjątków. Nie wolno wręczać depeszy nawet mężowi, gdy przychodzi ona na imię jego żony. Wskutek mylnego wręczenia depeszy, osakrżycielka poniosła straty i poczta musi jej dać wzamian zato pewne odszkodowanie.

Sytuacja na rynku zbożowym

Ceny z ubiegłego tygodnia

Na większości rynków światowych ceny zbóż w ub. tygodniu miały tendencję zniżkową.

Natomiast na rynku krajowym sytuacja pozostała bez większych zmian. Ceny wprawdzie ulegają pewnym wahaniom, ale niema to większego znaczenia, ponieważ wahania te są niewielkie, i często tego samego dnia pewne gatunki zboża na jednych rynkach zwyżkują na innych zniżkują. Jest to najlepszym dowodem, że wahania te są wywołane zazwyczaj miejscową konjunkturą, często manewrem spekulacyjnym, nie mają więc zupełnie cech trwałości. Na owies ceny w kraju są nadal lepsze od zagranicznych. Jęczmień bez zmiany, zarówno browarny, jak przemiałowy.

Ceny jakie notowano na rynkach krajowych były następujące. (W nawiasach ceny z przed tygodnia):

W Warszawie notowano pszenicę po 19.75 — 20.00 (19.00 — 20.00).
Żyto 13.25 — 13.50 .(13.00 — 13.25).
Jęczmień browarny 16.50 — 17.50.
Przemiałowy 14.25 — 14.50.
Owies 16.00 — 16.50.
W Poznaniu pszenicę po 18.00 — 18.25.
Żyto 12.75 — 13.00 (13.00 — 13.25).
Jęczmień browarny 15.25 — 16.25.
Przemiałowy 13.50 — 13.75.
Owies 15.75 — 16.25 (15.50 — 16.00).



Tętno chwili

ZA CO KONSUMOWAĆ?

Dochód społeczny rolnictwa po zniżce cen zboża, nie przekracza zapewne 1200 mil. zł. Ponieważ z rolnictwa żyje u nas 72 pr. ludności, czyli 23.000.00 osób, przeto na głowę wypada rocznie około 52 zł. dochodu tp. po 4 zł. 33 gr. miesięcznie. Ale dochód społeczny nie jest dochodem netto, lecz brutto. Cóż zostaje faktycznie tej ludności na czysto?

Wystarczy przypuścić, że sama obsługa długów w rolnictwie, podatki i świadczenia pachłaniają pełne 50 pr. całego dochodu społecznego brutto. Po takiem potrąceniu na głowę ludności rocznie wypada już nie 52 zł. dochodu, lecz tylko 26 zł., czyli prawie 2 zł. miesięcznie,

Przy obecnym stanie braku zamożności ludności wiejskiej, przymusowy, bo z biedy płynący strajk konsumcyjny w rolnictwie jest zupełnie zrozumiały.

(Kurjer Warszawski).

DOSADNA LEKCJA.

A właśnie na przykładzie rozwiązania kartelu cementowego społeczeństwo widziało dobrodziejstwa wyzwolenia przemysłu z więzów kartelowych. Cena cementu spadła do 1/3, produkcja wzrosła dwukrotnie, bezrobocie w przemyśle zmalało, konsumcja, zwłaszcza na wsi ogromnie się podniosła. Cementownie od lat unieruchomione przez kartel zostały na nowo puszczone w ruch — zamówienia płynęły, robotnicy na nowo odzyskali pracę.

Cyfry w tej dzitdzinie ogłoszone mówią same za siebie. W r. 1932 (tj. w roku przed rozwiązaniem kartelu), produkcja cementu wynosiła 353 tys. ton, w r. 1933 (kartel zawieszony został we wrześniu, a rozwiązany w październiku 1933) — już 411 tys. ton, a w r. 1934, w pierwszym rokku wolnym od kartelu, aż 720 tys. ton. Odrazu przemysł zareagował ogromnym wzrostem rozmiarów produkcji i obrotów. Dopiero w tym roku, tj. w r. 1935 po dojściu do skutku nowego kartelu następuje spadek produkcji. W 6 pierwszych miesiącach tego roku wyrodukowano — 249 tys. ton wobec 347 tys. ton w roku poprzednim.

A więc lekcja cementowa była pouczająca i wprost rewoltująca lekcją dla opinij publicznej.

I. K. C.).

PIENIĄDZ ABISYŃSKI

Talar Marji Teresy — ustawowym środkiem płatniczym

„Abunokte" znaczy dosłownie: „ojciec punktów". To miano Abisyńczycy nadali austrjackiemu talarowi Marji Teresy, ponieważ kładli szczególną wagę na punkty, wyryte na agrafie podobizny cesarzowej. Tylko monety, na których te punkty są niezatarte uznaje się w Abisynji za pełnowartościowe. Talary te były w Abisynji od 1751 do 1931 r. ustawowym środkiem płatniczym. W tym okresie mennica wiedeńska dostarczyła Abisynji tych monet czem nastąpiła przerwa. Ostatnio wybito dla Abisynji w maju b. r. 251.000 w wysokości prawie 243 miljonów, potalarów.

Siła nabywcza talara Marji Teresy w stosunku do walut zagranicznych jest uzależniona od ceny srebra na rynku londyńskim.

Od 1931 r. Abisynja posiada także państwową instytucję emisyjną. W końcu 1934 r. instytucja ta emitowała 3.3 miljona talarów w banknotach. W faktycznym obiegu zaś znajduje się równe 2.9 miljonów talarów. Statut banku Etjopji przepisuje 100 proc. pokrycie banknotów talarami Marji Teresy. Oprócz tych talarów istnieje jeszcze inne z podobizną cesarza abisyńskiego, Menelika, oraz t. zw. „Tallari d'Italja. Obie te monety jednak w Abisynji nie są środkami obiegowemi. Z tego to powodu zapewne Italja obecnie zdecydowała się nabyć w Wiedniu prawo bicia talarów Marji Teresy.

Talar ten wypuszczono poraz pierwszy w 1752 r. i zdobył on sobie szybko cały niemal Wschód. Szczególnem zaufaniem darzy go ludność od Sudanu aż do Indyj. Posługiwała się nim jednak także Francja przy zakupach jedwabiu wschodniego dla Europy. Nawet Anglja wysławszy w 1876 r. wojska swoje przeciw Negusowi Teodorosowi, przezornie zamówiła sobie w Wiedniu talary Marji Teresy.

Wpływ wojny afrykańskiej

na organizację obrony powietrznej

Wypadki wojenne na froncie afrykańskim, jak również chmury gromadzące się w Europie doprowadziły do żywszego zainteresowania się problemami obrony powietrznej. W Egipcie zebrała się wspólna komisja egipsko - angielska, aby opracować gruntowny plan obrony kraju przed atakami lotniczemi. W Gibraltarze i na Malcie rzeprowadzono na wielką skalę ćwiczenia czynnej i biernej obrony przeciwlotniczej.

W Londynie powołano do życia specjalny zarząd, którego zadaniem jest czuwać nad organizacją przygotowań obrony miast przed atakami lotniczemi. Francja i Włochy, rozszerzyły już posiadane ustawodawstwo obrony bardzo szeroko, wprowadzając cały szereg doniosłych zmian i reform. W Holandji skoncentrowano dotychczas pojedyńczo prowadzone prace. W Austrji odbyło się w stolicy duże ćwiczenie, w Polsce poza Warszawą przeprowadzono też w wielu innych miastach, podobnie w Jugosjawji, gdzie chodziło głównie o zapoznanie się z przygotowaniem ludności odnośnie „dyscypliny" obrony powietrznej.

Jak z tych kilku przytoczonych faktów wynika — większość państw poważnie wkroczyło na przygotowanie społeczeństwa do dyscypliny obrony powietrznej.

Tak nie wolno postępować z robotnikami!

Skargi robotników zatrudnionych przy regulacji Czarnej Przemszy pod Mysłowicami na postępowanie kierownictwa robót

Nie trzeba już chyba udawadniać w jakim stanie znajdują się bezrobotni, którzy od wielu miesięcy lub lat po szukują pracy.

W Zagłębiu takich nieszczęśliwców jest tysiące.

Znikomą część bezrobotnych z Zagłębia Dąbrowskiego znalazła zatrudnienie przy regulacji Czarnej Przemszy na odcinku od Mysłowic w kierunku Radochy.

Niejednokrotnie już pisaliśmy o nieodpowiedniem traktowaniu robotników, pochodzących z Zagłębia.

Zaczęło się od tego, że robotnicy z Zagłębia otrzymywali za swą pracę o kilkadziesiąt groszy mniej, niż pracujący przy tej samej robocie bezrobotni ze Śląska.

Sprawę tę załatwiono po długich targach pomyślnie dla robotników.

Potem znów wysunęła się kwestja redukcji robotników z Zagłębia i przyjmowanie na ich miejsce Ślązaków.

Fakt ten wywołał duże niezadowolenie wśród robotników.

Ostatnio znów do naszej Redakcji wpływają skargi od robotników zatrudnionych przy regulacji Czarnej Przemszy.

Fakty to zdawałoby się drobne, wywołują jednak wśród ludzi, którzy znów utracili pracę na okres zimowy duże rozgoryczenie.

Bo oto w ub. sobotę odbyć się miała wypłata zarobków za przepracowane ostatnio dwa tygodnie.

Dodać należy, że dotychczas pracowało przy regulacji Czarnej Przemszy około 600 robotników z Zagłębia a obecnie przy pracy pozostało tylko około 60 robotników.

Robotnicy zebrali się przy baraku, gdzie mieści się kierownictwo robót na terenie prac regulacyjnych.

Dopiero około godziny 2-ej popołudniu przyjechał z Katowic kasjer. ale robotnikom oświadczono, że wobec braku drobnych pieniędzy (kasjer przywiózł banknoty 100 i 500 zlotowe) otrzymają oni tylko zaliczki.

Robotnicy domagali się jednak wypłaty swych należności.

Wobec tego przystąpiono do wypłaty w ten sposób, że płacono grupami i ludzie ci dopiero sami musieli zmieniać pieniądze i dzielić się niemi.

Nie byłoby w tem nic trudnego, gdyby robotnicy ci mieszkali w jednej miejscowości. Ale niejednokrotnie zdarzało się tak, że dwóch robotników za mieszkuje w Modrzejowie, dwóch w Niwce a jeden w Sosnowcu. Wypłata nastąpiła już przed samym wieczorem, to też ludzie ci po nocy musieli chodzić i szukać miejsca gdzieby im rozmieniono pieniądze.

Pozatem jednak robotnikom nie wypłacono całych należności, pozostawiając spowodu braku drobnych, resz ty w wysokości od 30 do 90 gr.

Po te parę groszy kazano się zgłosić robotnikom w dniu wczorajszym.

Wszystkiego tego dałoby się uniknąć, gdyby kasjer przywiózł z Katowic drobne pieniądze. Przecież w Katowicach z ozmianą pieniędzy jest bardzo łatwo.

Pozatem robotnicy skarżą się, że w czasie pracy odtrącano im od zarobków pewne kwoty na bezrobocie. Obecnie zaś, po zwolnieniu ich z pracy, ro botnicy ci nie uzyskają zapomogi.

Konfliktów tych przy pewnej dozie dobrej woli udałoby się uniknąć i tego należy się domagać od kierownictwa robót.

KONFERENCJE REŻYSERSKIE DLA KIEROWNIKÓW ZESPOŁÓW TEATRALNYCH.

Związek teatrów, chórów i orkiestr ludowych w Dąbrowie podaje do wiadomości osobom zainteresowanym, że związek organizuje w przyszłym tygodniu trzy konferencje reżyserskie dla kierowników zespołów teatralnych, działających na terenie powiatu będzińskiego. Konferencje te odbędą się w godzinach wieczorowych w Ząbkowicach, Wojkowicach Komorowych i w Dąbrowie.

„Ideologję teatru ludowego" — omówi p. Kazimierz Olszewski, „Nowoczesne metody pracy w zespole" — p. Paweł Wachelko.

Zespoły teatralne proszone są o wydelegowanie na konferencje przynajmniej po jednym przedstawicielu, przytem delegaci, w zależności od warunków komunikacyjnych, mogą dobrowolnie wybierać miejscowości.

Należy zaznaczyć, że powyższe konferencje organizuje się dla wszystkich zespołów, a nietylko dla członków związku. Daty i miejsca konferencyj zostaną podane do publicznej wiadomości jeszcze w tym tygodniu.

Niepokojące redukcje robotników

w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego

Związki zawodowe w Zagłębiu pra wie ze wszystkich fabryk i kopalń otrzymują alarmujące wiadomości o **zamierzonych redukcjach robotników.**

W związku ze zbliżającą się zimą zapowiedź redukcji wywołuje wśród sfer robotniczych zrozumiałe zaniepokojenie.

Związki zawodowe zwrócić się mają w tej sprawie do odpowiednich władz, aby zamierzone projekty redukcyjne przemysłowców nie zostały urzeczywistnione.

Ostatnio dyrekcja fabryki „Poręba" w Porębie zamierza zredukować około 100 robotników z oddziału mechanicznego. —

W związku z tem jutro w inspektoracie pracy w Zawierciu odbędzie się konferencja, w której z ramienia ZZZ. udział weźmie sekretarz p. Rylski z Sosnowca.

Pozatem huta „Milowice" wysyła na 3-miesięczny urlop turnusowy 30 robotników z odziału mechanicznego.

Wapienniki „Brynica" w Czeladzi wymówiły pracę 10 robotnikom. Powodem wymówienia jest brak zamówień na wapno.

Związki zawodowe otrzymują poza tem meldunki o mniejszych redukcjach ze wszystkich zakładów pracy.

Kopalnia hr. Renard w Sosnowcu przyjęła w ostatnich dniach do pracy 95 robotników, którzy ukończyli urlop turnusowy.

ROBOTNICY NA KOP. „LIPNO" STRAJKUJĄ.

Strajk robotników na kopalni „Lipno" w Łagiszy trwa w dalszym ciągu.

Robotnicy oświadczają, że nie opuszczą terenu kopalni, dopóki nie otrzymają należnych im zarobków.

W dniu dzisiejszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja, na której omawiana będzie sprawa zlikwidowania zatargu na kopalni „Lipno".

KONFERENCJA Z KOPALNIĄ „FLORA".

W dniu dzisiejszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja w sprawie zwalniania robotników kopalni „Flora" w Gołonogu i nieregularnego wypłacania zarobków robotniczych.

Przygotowania do przyjęcia komisji międzyministerjalnej w Sosnowcu

Jak to już donosiliśmy, jutro, to jest 6 bm. przyjeżdża do Zagłębia Dąbrowskiego komisja międzyministerjalna, celem zbadania na miejscu i wysłuchania opinji miejscowych sfer o bolączkach i potrzebach życia gospodarczego województwa kieleckiego.

Przygotowania do przyjęcia komisji są w pełnym toku. W dniu dzisiejszym odbędzie się w izbie przemysłowo handlowej w Sosnowcu posiedzenie zarządu izby, pod przewodnictwem prezesa inż. Sowińskiego, na którem omówione zostaną materjały oraz postulaty, jakie mają być przez izbę przedstawione komisji międzyministerjalnej.

Również materjał dla komisji przygotowują: izba rolnicza i izba rzemieślnicza w Kielcach oraz samorządy i organizacje gospodarcze naszego województwa.

Przypuszczać należy, że materjał przedstawiony komisji będzie bardzo bogaty.

W obradach komisji międzyministerjalnej w Sosnowcu weźmie również udział wojewoda kielecki dr. Dziadosz.

Federacja polskich związków obrońców ojczyzny została utworzona w Dąbrowie

Od dłuższego już czasu na terenie Dąbrowy trwały pertraktacje między organizacjami b. wojskowych o stworzenie jednolitego kierunku pracy.

W dn. 30 ub. m. odbyło się zebranie prezesów i delegatów organizacyj związku legjonistów, POW., zw. powstańców śląskich, zw. podoficerów rezerwy i zw. rezerwistów, na którem to zebraniu powzięto jednomyślną uchwałę zawiązania federacji polskich związków obrońców ojczyzny.

Po dużej i ożywionej dyskusji wybrano zarząd w skład którego weszli ze zw. legjonistów — mjr. Tadeusz Stawiński i Jan Szary, z POW. — J. Osiński i Ścisłowski, ze zw. powstańców śląskich — R. Świątek i Reńcza, ze zw. podofic. rezerwy — R. Troska i Niziołek, ze zw. rezerwistów — K. Kłębek i E. Osłoński. Następnie wybrano prezydjum w osobach: prezes mjr. T. Stawiński, wiceprezesi K. Kłębek i J. Osiński, sekretarz R. Świątek, skarbnik R. Troska.

Po powzięciu dalszych uchwał, jako wytycznych dla przyszłej pracy federacji, zebranie po 3 godzinnych obradach zakończono.

KRONIKA

Wtorek 5 Listopad	Dziś: Zacharjasza Jutro: Leonarda Wschód słońca: 6.44 Zachód słońca, 8.¿4

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek 5 listopada.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Proszę sobie nie przeszkadzać. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy. 15.30 Płyty. 16,00 Skrzynka PKO. 16.15 Koncert. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.03 Polski silnik zdobywa świat. 17.15 Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grosmanowej. 17.50 Transmisja z Krakowa. 18.00 Hary Janos. 18.30 Reportaż literacki. 18.45 Płyty. 19.00 Wiadomości rolnicze. 19,10 Program na dzień następny. 19.20 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.10 Koncert ze Lwowa. 20.50 Dziennik wieczorny 22.30 Feljeton z Poznania. 22.45 Nowa Konstytucja Polska. 23..00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Płyty.

KATOWICE

Wtorek 5 listopada.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8.00 Transmisja z Warszawy. 8.10 Przerwa. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy. 13,35 Muzyka lekka. 15.15 Transmisja z Warszawy. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Wiadomości bieżące. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska 15,30 Transmisja z Krakowa. 18.00 Utwory J. Paderewskiego. 18.30 Co daje młodzieży harcerstwo. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Feljeton sportowy. 19,10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.40 Transmisja z Warszawy. 20.00 Transmisja ze Lwowa. 20.50 Transmisja z Warszawy. 22,30 Transmisja z Poznania. 22.15 Śmierć genezą życia. 23.00 Transmisja z Warszawy. 23.05 Muzyka taneczna.

—oOo—

UDOSKONALENIA TECHNICZNE W POLSKIEM RADJO.

W centralnej amplifikatorni Polskiego Radja przy ul. Zielnej 25 odbywa się obecnie montaż dwu zespołów aparatów do nagrywania płyt metalowych. Aparaty te sprowadzone niedawno użyte były już do nagrywania płyt gramofonowych w czasie pierwszej podróży statku „Piłsudski" do Ameryki.

Obecnie obie aparatury wmontowane będą na stałe, dzięki czemu Polskie Radjo, które dotychczas posiadało tylko aparaty stila do utrwalania audycyj, otrzymuje nowe instrumenty pracy programowej.

Różnica między aparatami stila, a obecnie montującemi się zespołami polega na tem, że stil utrwala audycje radjowe na taśmie stalowej tylko czasowo natomiast aparatura płytowa pozwala na trwałe gromadzenie prawdziwego archiwum audycyj radjowych i przemówień wybitnych prelegentów radjowych.

Z aparatury tej korzystać będzie Polskie Radjo również przy nagrywaniu błyskawicznych reportaży radjowych z aktualnych wydarzeń, a to tem łatwiej, że jeden komplet zmontowany będzie w samochodzie transmisyjnyym Polskiego Radja.

GWIAZDY PRZEZ KALKĘ—WESOŁA AUDYCJA MUZYCZNA.

Z wielu dobrymi znajomymi spotykają się radjosłuchacze w dniu 6.XI. o godz. 20-ej. O tej porze nadaje rozgłośnia lwowska lekką audycje muzyczno - parodystyczną, w wykonaniu Włady Majewskiej, z konferansierką Wiktora Budzyńskiego. Włada Majewska znana słuchaczom ze swych licznych występów w „Wesołej Fali", da tym razem wesołe kopje gwiazd sceny i ekranu w aktualnym ujęciu tekstowem i parodystycznem.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI Z SOSNOWCA NA SATURNIE.

Dziś o godzinie 8-ej wieczorem teatr miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sali klubu, staraniem polskiej macierzy szkolnej na Saturnie, świetną komedję M. Bałuckiego pt. „Klub kawalerów“.

Jutro o godzinie 8.30 wieczorem teatr miejski z Sosnowca gra w Grodźcu w sali domu strażackiego, przebojową komedję muzyczną pt. „Muzyka na ulicy“.

DORA KALINÓWNA W SOSNOWCU.

W środę o godzinie 8.30 wieczorem wystąpi w sali teatru miejskiego znakomita artystka „Cyrulika Warszawskiego“, Dora Kalinówna. Na program złożą się: utwory Tuwima, Hemara, Słonimskiego.

Bilety w cenie od 75 gr. do 4 zł. można nabywać wcześniej w f-mie W. Czechowski.

——oOo——

WOJEWODA KIELECKI, Dr. DZIADOSZ W ZAGŁĘBIU.

Jutro przyjeżdża do Zagłębia wojewoda kielecki, dr. Dziadosz. Przyjazd p. wojewody związany jest z przyjazdem do Sosnowca komisji międzyministerjalnej, z dyr. Martinem na czele.

PO ZLIKWIDOWANIU SZAJKI ZŁODZIEI MIESZKANIOWYCH W ZAGŁĘBIU.

Swego czasu pisaliśmy, że policja pow. będzińskiego zlikwidowała szajkę złodziei mieszkaniowych, którzy dokonali kilkudziesięciu kradzieży z włamaniami w Będzinie, Dąbrowie i Sosnowcu.

W czasie rewizji w melinach złodziejskich policja odebrała znaczną ilość biżuterji, jak pierścionki, dwa zegarki złote, sznur pereł, złote i srebrne ruble rosyjskie oraz dużą ilość bielizny. Rzeczy te niewątpliwie pochodzą z kradzieży, dokonanych przez schwytaną szajkę.

Osoby zainteresowane mogą rozpoznać swoją własność w wydziale śledczym w Sosnowcu, gdzie znajduje się biżuterja i w komisarjacie policji w Dąbrowie, gdzie do odebrania jest garderoba i bielizna.

——oOo——

AWANTURNICZY DŁUŻNIK WYWOŁAŁ ZAJŚCIE.

Wczoraj popołudniu do mieszkania Bronisława Janasika w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej przybył kierownik spółdzielni kredytowej w Sosnowcu p. Jurek wraz z komornikiem, celem zabezpieczenia na nieruchomościach Janasika, sumy 800 zł., które tenże winien jest spółdzielni.

Gdy komornik przystąpił do czynności urzędowych, wówczas Janasik rzucił się na p. Jurka, przyczem uderzył go dwukrotnie pięścią w głowę.

Zajście zlikwidowała policja, która spisała protokuł i Janasik za swój czyn odpowie przed sądem.

——o——

— **Zabawa.** TS. „Sosnowiec“ urządza w dniu 9 bm. w salach gimnazjum im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu przy ulicy Rudnej nr. 5 zabawę taneczną. Wstęp tylko za zaproszeniami. Po zaproszenia zgłaszać się należy do p. Stefana Hynka (biuro funduszu bezrobocia, Sosnowiec, ul. Zakręt).

— **Lektorjum powszechne w Sosnowcu** Jutro odbędzie się w lokalu lektorjum przy ul. Warszawskiej 22 odczyt pt. „Monarchja czy republika“. W odczycie tym omówi prof. Andrzej Majewski zagadnienie, dlaczego i w jaki sposób Polska odrodzona została republiką. Wstęp dla starszych i młodzieży bezpłatny. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem.

— **Posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.** Dnia 8 bm. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

Porządek obrad zapowiada: upoważnienie magistratu do zawarcia dodatkowej umowy z państwowem przedsiębiorstwem „Polska poczta i telegraf“ odnośnie budynku handlowego przy ul. Kr. Sobieskiego, uchwalenie statutu wojewódzkiego zw. międzykomunalnego dla spraw opieki społecznej i zdrowia w Kielcach, rozpatrzenie podań płatników o obniżenie dodatku komunalnego od patentów akcyzowych i składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj.

UKARANIE LEKKOMYŚLNEGO MOTOCYKLISTY.

Ulica Dziewicza w Sosnowcu była widownią nieszczęśliwego wypadku, spowodowanego brawurową jazdą motocyklisty. Jadący motocyklem mieszkaniec Czeladzi Józef Kasperczyk, lat 26 (ul. Gawrończa), popisywał się różnemi ewolucjami. Zakładał nogę na nogę, wypuszczał z rąk kierownicę itp. W pewnej chwili Kasperczyk stracił równowagę i z całym pędem wpadł motocyklem w gromadę bawiących się dzieci.

Skutki lekkomyślnej jazdy były fatalne. Dwoje dzieci 4-letni Mieczysław Chabior i 9-letni Stanisław Luto, potrącone przez motocykl, doznało ciężkich uszkodzeń. Kasperczyk pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej Sąd okręgowy w Sosnowcu wymierzył mu wczoraj sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary

——o——

— **Zebranie legjonu młodych w Czeladzi** odbędzie się w środę o godz. 7 wiecz w lokalu własnym.

Zwiedzajcie wystawę obrazów w ratuszu w Sosnowcu

urządzoną staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet

Robotnik pod kołami samochodu w Sosnowcu

W ub. sobotę w Sosnowcu przy zbiegu ulic Warszawskiej i Piłsudskiego wydarzył się tragiczny wypadek.

Przez jezdnię usiłował przejść 52-letni robotnik Moszek Szligermacher, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Dekierta 20, który nie zauważył wyjeżdżającego zza płotu samochodu ciężarowego, prowadzonego przez szofera Mieczysława Madeje z Sosnowca.

Nieszczęśliwy robotnik dostał się pod koła samochodu, przyczem doznał złamania prawej nogi i ogólnych obrażeń. Przewieziono go do szpitala.

Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenie.

Obrabowanie kasy gminnej w Kroczycach

W nocy na niedzielę dokonano kradzieży z dwóch kasetek żelaznych w urzędzie gminy Kroczyce, pow. olkuskiego: zł. 3.448.— gotówką z podatków gminnych, oraz zł. 1.990.— stanowiących składki komitetu budowy szkoły powszechnej w Pradłach.

Do urzędu gminnego złodzieje dostali się przy pomocy podrobionych kluczy, jak również w ten sam sposób otwarli kasetki.

Ciekawy jest fakt, że w urzędzie, jak zwykle, nocował stróż gminny, który twierdzi, że nic nie widział, ani nie słyszał. Został on przez policję zatrzymany.

Dochodzenie w kierunku wykrycia sprawców kradzieży prowadzone jest energicznie.

Trzy kobiety na czele komitetu komunistycznego w Czeladzi

Od pewnego czasu policja polityczna powiatu będzińskiego stwierdziła na terenie Czeladzi wzmożoną działalność komunistyczną, przejawiającą się w kolportażu odezw, wywieszaniu plakatów, urządzaniu masówek i demonstracyj. W wyniku przeprowadzonych wywiadów ustalono, że w Czeladzi istnieje komitet dzielnicowy KPP. w skład której wchodziła „trójka kobieca“ w osobach 32-letniej Stefanji Szewiołek (Szpitalna 28), 31-letniej Agnieszki Smugi (Elektryczna 2), 37-letniej Stefanji Maickiej (Niwa 4) oraz Antoniego Skotnickiego, lat 34 (Zamurna 5) i Leona Woszczyka, lat 36 (Kacza 14). Przeciwko komunistom z Czeladzi odbyła się wczoraj rozprawa w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał ich na półtora roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Kopalnie sprzed 3.000 lat odkryto w kieleckiem

W osadzie Krzemionki pod Ostrowem nad rzeką Kamienną, odkryto przedhistoryczną kopalnię krzemienia, pochodzącą z przed 2 do 3.000 lat.

Cennem odkryciem zainteresowało się państw. muzeum archeologiczne w Warszawie, które wydelegowało prehistoryka inż. Krukowskiego, celem prowadzenia dalszych badań, oraz zabezpieczenia terenu kopalnianego.

W odkrytej kopalni na podstawie badań ustalono, że roboty prowadzone były prawidłowo, od szybików biegły tunele podziemne do złóż krzemienia. Zachowały się jeszcze przyrządy górnicze, które są poważną zdobyczą archeologów.

Wewnątrz kopalni na ścianach odkryto interesujące rysunki, przedstawiające: słońce, ziemię i t. p.

Wielką bryłę krzemienia ofiarowało muzeum archeologiczne w darze pododdziałowi pol. t-wa krajoznawczego w Kielcach. Bryłę tę umieszczono w muzeum świętokrzyskiem, wzbogacając regjonalny dział geologiczny i archeologiczny. Odkryta kopalnia w Krzemionkach ma wybitną wartość naukową i stanowi unikat archeologiczny w Europie.

— **Stow. kupców - żydów w Dąbrowie.** W Dąbrowie utworzony został oddział będzińskiego stowarzyszenia kupców - żydów.

W skład zarządu zostali wybrani pp. Sz. Finkelsztajn, Mensza Honigsztajn i A. Ajzenman. — Zastępcy: Sz. Brandys, M. Bierfrajnd i I. Rotsztajn.

— **Usiłowała otruć się esencją octową.** Przy zbiegu ulic Dietlowskiej i Chemicznej w Sosnowcu usiłowała otruć się esencją octową prostytutka Zofja Janikowska bez stałego miejsca zamieszkania. Desperatkę przewieziono do szpitala miejskiego.

— **Za zatrudnianie pracowników w niedziele i święta** wbrew ustawie o czasie pracy skazany został wczoraj przez sąd okręgowy w Sosnowcu na 200 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu Srul Goldszpiner, właściciel piekarni w Strzemieszycach.

— **Dom ludowy na Saturnie** otrzymał pamiątkową odznakę pułkową 7 p. p. leg.

W dniu 2 bm. delegacja 7 pp. leg. w osobach: por. J. Adamskiego i starszego sierżanta Żaka, dokonała wręczenia odznaki pułkowej, w obecności przedstawiciela zarządu miejskiego p. Tajchmana, radnego Bałazińskiego i licznie zebranych członków domu ludowego na Saturnie.

— **Zatrzymanie oszustów z Siewierza.** Policja w Boronowie, w pow. lublinieckim, przytrzymała dwuch oszustów braci Stanisława i Józefa Borowskich, zamieszkałych w Siewierzu. Borowscy chodzili po domach i sprzedawali proszek do niklowania metalu z gwarancją na rok. — Jak stwierdzono, był to tylko zwyczajny proszek, sporządzony przez oszustów z kredy i kwasu solnego. Oszustów po spisaniu protokułu zwolniono.

— **Turniej szachowy o mistrzostwo Czeladzi.** Po kilkudniowych rozgrywkach zakończony został turniej szachowy o mistrzostwo m. Czeladzi. Do turnieju stanęło 6 drużyn zagłębiowskich. Mistrzostwo Czeladzi w bieżącym roku zdobył dom ludowy na Saturnie 22 pkt., wicemistrzostwo harcerze — Sosnowiec i harcerze — Saturn po 19 i pół pkt., dalsze miejsca zajął związek strzelecki i świetlica miejska w Czeladzi.

— **Pożar w Czeladzi.** Onegdaj w domu p. J. Szymczyka przy ul. Bytomskiej w Czeladzi zapaliła się belka u sufitu, skutkiem czego uległ zniszczeniu cały sufit. Pożar powstał spowodu wadliwej budowy komina. Ogień stłumili mieszkańcy domu.

— **Kradzież w Czeladzi.** W dniu zadusznym dokonano w biały dzień śmiałej kradzieży mieszkaniowej u M. Mosurowej, zam. przy ul. Modrzejowskiej w Czeladzi. Złodzieje skradli przeważnie garderobę.

Z Zawiercia

(z) **O założenie spółdzielni szewców.** Onegdaj w sali kino - teatru „Promień“ odbyło się zebranie szewców z terenu miasta Zawiercia, którego głównym celem było omówienie kwestji założenia w Zawierciu spółdzielni szewców. Zebranie zagaił i przewodniczył starszy cechu p. Czernik, sekretarzował p. Adam Skorek.

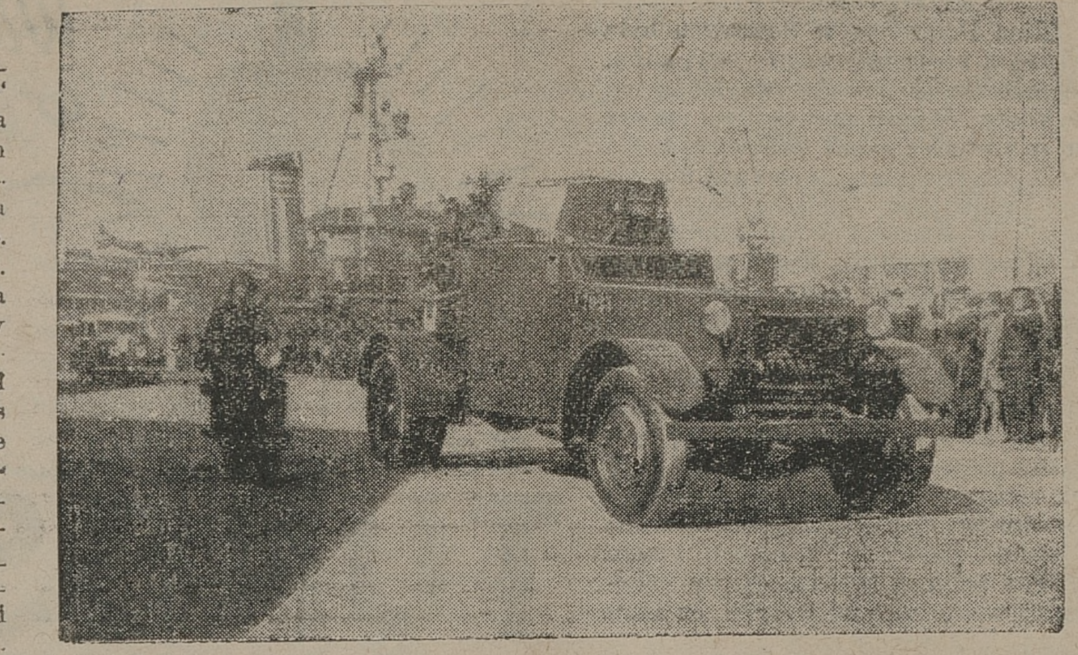
Sprawę założenia na terenie miasta spółdzielni szewców referował radca izby rzemieślniczej w Kielcach, p. Jan Gruszczyński z Zawiercia. Referent oświadczył że w łonie rzemieślników, którym kryzys daje się szczególnie we znaki, powstaje myśl założenia spółdzielni własnych wytworów. Na terenie Zawiercia przedewszystkiem pożądane jest założenie spółdzielni szewców. Tego rodzaju spółdzielnia mogłaby zaopatrywać w dobre obuwie nietylko mieszkańców miasta ale i całego powiatu zawierckiego, a prowadzona na dobrych i zdrowych zasadach przyniosłaby również odpowiednie korzyści zrzeszonym. Na założenie tego rodzaju spółdzielni można uzyskać pomoc materjalną z funduszu pracy. Myśl ta została przez zebranych naogół przychylnie przyjęta, a dla ostatecznego omówienia tej sprawy odbędzie się drugie zebranie w nadchodzącą niedzielę o godz. 11, w tymże samym lokalu, tj. w sali kino - teatru „Promień“.

Na zebranie to powinni przybyć jak najliczniej zainteresowani szewcy.

(z) **Rehabilitacja b. zarządcy aresztu miejskiego w Zawierciu.** W tych dniach w sądzie apelacyjnym w Warszawie odbyło się rozpatrzenie skargi apelacyjnej Józefa Rychtera, b. zarządcy aresztu miejskiego w Zawierciu, który oskarżony był o namawianie aresztanta do zarżnięcia brzytwą dozorcy tegoż aresztu Walentego Nowaka. Sąd apelacyjny po rozpatrzeniu skargi nie uznając oskarżonego Józefa Rychtera winnym zarzuconego mu czynu, wyrok sądu okręgowego w Sosnowcu, mocą którego Rychter skazany został na rok więzienia, uchylił i oskarżonego uniewinnił.

W ten sposób p. Rychter został zrehabilitowany.

(z) **Likwidacyjne posiedzenie tygodnia szkoły powszechnej w Myszkowie** odbyło się w sali zarządu gminnego. W myśl sprawozdania czysty dochód osiągnięty w czasie tygodnia wynosi 113 zł. 50 gr., a mianowicie: ze sprzedaży nalepek 20 zł., chorągiewek 20 zł. 80 gr., żetonów 12 zł., z imprez 9 zł. i z kwesty ulicznej 52 zł. 50 gr. Całkowitą sumę przelano do głównego komitetu tygodnia szkoły powszechnej.



Po przybyciu do portu marokańskiego Casablanca trumna ze zwłokami marsz. Lyantey'a ustawiona została na samochodzie pancernym, który uroczyście przejechał ulicami miasta.

HEROD-BABA

Pan Szymon Nowicki jest mężczyzną małym i niepozornym, a teściowa jego, Kościakowa to niewiasta wielka i zażywna. Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji los pana Nowickiego nie jest godny zazdrości.

Gdy krytycznego dnia pan Nowicki wrócił z pracy do domu i siadł cichy, niczem trusia, w kącku, teściowa rąbnęła pięścią w stół i zagrzmiała tubalnym głosem:

— Znowu siedzisz, niedojdo jedna? Cały dzień byś siedział. Jazda do roboty! Wynocha z domu, darmozjadzie!

— Przecież mama widzi, że z pracy wróciłem — wyszeptał pan Nowicki.

— Jeszcze mi tu jęzorem będziesz obracał? — wrzasnęła teściowa. — Milczeć, jak do ciebie mówię. Gębę mi tu śmiesz rozpuszczać?

Teściowa zamilkła, czyhając na jakieś nieodpowiednie słówko ze strony zięcia. Ale pan Nowicki milczał dyplomatycznie, chcąc w ten sposób przeczekać burzę.

— Cicho! — ryknęła nagle teściowa.

— Przecież nic nie mówię. — jęknął zięć.

— Ale chciałeś mówić! Już ja cię znam! Gdzieś się wałęsał tyli czas? Przy robocie byłeś? Kłamiesz, pętaku. wódkę chlałeś nie robiłeś! Przecież widzę. żeś trynknięty. Mówisz, że nie? Ja ci pokażę! Chodź no do mnie moczymordo ,chuchnij

Pan Nowicki, przeczuwając że dostanie w mordę, zanim zdąży chuchnąć nie kwapił się zbytnio. Wówczas teściowa zerwa-
i rozpoczęła się gonitwa dokoła stołu.
ła się z krzesła — zięć uczynił to samo —

Niewiadomo, jakby się skończyło to polowanie, gdyby nie wędrowna orkiestra, która zaczęła koncertować na podwórzu. Wówczas bowiem teściowa pod wrażeniem sentymentalnego tanga zatrzymała się i westchnęła głośno:

— Okrutnie muzykie lubie... Za gramofon tobym pół życia oddała.

Pan Nowicki wstrzymał dech w piersiach. Oto nadarzała się okazja pozyskania przyjaźni teściowej.

— Pół życia, mama powiada? Dobra. Niech mama wie, jakiego dobrego zięcia ma. Już lecę po dwa gramofony.

Teściowa spurpurowiała ze złości.

— Chcesz znakiem tego, żebym ci całe życie oddała? — ryknęła. — Niedoczekanie twoje!

I jak rozjuszony lew skoczyła na nieszczęsnego zięcia.

Wkrótce po tym wypadku pani Kościakowa stanęła w charakterze oskarżonej przed obliczem sądu grodzkiego. Sprawa jednak uległa odroczeniu, bowiem pan Nowicki na widok teściowej uciekł z sali i niesposób było się go doszukać.

Z Olkusza

(ol) **W dniu św. Huberta w Olkuszu.** T-wo prawidłowego myślistwa w Olkuszu urządziło w dniu 8 bm. z okazji św. Huberta poraz pierwszy uroczystość myśliwską przy udziale zaproszonych gości.

Rano w kaplicy wiejskiej w Kosmolowie pod Olkuszem, odbyło się specjalne nabożeństwo, celebrowane przez ks. Sokołowskiego, proboszcza parafji Przeginia. Pienia religijne podczas nabożeństwa wykonał chór męski t-wa „Hejnał“ z Olkusza, pod batutą p. Kardaszewskiego. Kazanie wygłosił również ks. prob. Sokołowski, który jednocześnie poświęcił obraz św. Huberta, ufundowanego przez związek myśliwych dla kaplicy kosmolowskiej.

Przed kaplicą p. starosta Gliszczyński odebrał zaprzysiężenie od nowych strażników łowieckich, oraz udekorował: sekretarza i delegata t-wa p. St. Chodorowskiego z Olkusza złotym medalem zasługi na polu łowiectwa, oraz posterunkowych z Sułoszowej: pp. Stefana Kwiecińskiego i Juljana Bąka — medalami bronzowymi za tępienie kłusowników.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili: pp. starosta Gliszczyński i inż. J. Wyganowski, łowczy towarzystwa. W polowaniu reprezentacyjnem zakończonem wspólnem śniadaniem, wzięło udział zgórą 20 myśliwych.

Uroczystości zakończone zostały zabawą myśliwską w pięknie udekorowanych trofeami łowczego towarzystwa, p. Wyganowskiego salach resursy olkuskiej.

(ol) **Z PZZPP. i H.** Na onegdajszem ogólnem zebraniu członków PZZPP. i H. omówiono sprawy nowego podatku, ubezpieczeń społecznych oraz postanowiono gremjalnie przystąpić do spółdzielni spożywców, jaka tworzy się w Olkuszu.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

75. POWIEŚĆ.

— Czyż ja pochodzę z Dijon? — mówił Jakób dalej — czyż się nazywam Pawłem Harmant, ty głupi błaźnie? Paweł Harmant umarł, umarł w szpitalu. Ja byłem jego kolegą w fabryce; powierzył mi swoją książeczkę legitymacyjną, nakazując odesłać takową rodzinie; lecz gdy potrzeba mi było ocalić swą głowę, przybrałem nazwisko Pawła Harmant. I tyś nie odgadł tego? ty nędzny idjoto? I wierzysz ty ciemne zwierzę, ty wierzysz, że ja jestem twoim kuzynem, Pawłem Harmant?...

Konwulsyjnie drgające oblicze Jakóba przybrało wyraz przerażający; policzki mu nagle zapadły i z czerwonych stały się trupio blademi, na jego ustach widniały kłęby białej piany. Owidjusz uczuł dreszcz, przebiegający po ciele, niepokój jego w przestrach się zmienił.

— Czy nie wlałem mu zbyt wielkiej dozy tego płynu? — myślał z obawą— a skutkiem tego nie halucynacja, lecz grozi mu, być może, obłąkanie?

I stał nieruchomy, wpatrując się w tego, którego przed chwilą nazywał „swoim kuzynem“.

Garaud po raz trzeci wybuchnął śmiechem, lecz tym razem był on głuchym i ponurym, jak śmiech wybiegający z piersi obłąkańca.

— Ha! ha! ha! czyliż nie dobrze zrobiłem? — wołał, podchodząc ku cofającemu się z przestrachem Owidjuszowi; — czyż nie działałem, jak człowiek rozumny działać powinien? Podpaliłem rządzającym; zamordowałem inżyniera Labroue, mego pryncypała. ukradłem fabrykę w Alfortville, gdzie byłem zarządzającym; zamordowałem inżyniera — plany przezeń narysowane do nowej maszyny, zabrawszy razem z jego kasy sto dziewięćdziesiąt tysięcy franków, co jest majątkiem! Podstępny, a chytry, rozważający wszystko, wróciłem na miejsce popełnionej zbrodni po dokonaniu kradzieży. Wzbudziłem podziw moim zapałem i odwagą, skoczywszy w płomienie dla uratowania kasy, którą już przed tem wypróżniłem... następnie w chwili gdy miał się zapaść dach pawilonu, wyskoczyłem oknem, na wieś wychodzącem. Ocalony zostałem wtedy, gdy sądzono mnie być zagrzebanym pod palącemi się zgliszczami, gdy wierzono, zem stał się ofiarą mego poświęcenia, a Joanna Fortier... ha! ha! ha! — ta kobieta, na której zemścić się postanowiłem, została skazana zamiast mnie, na dożywotnie więzienie!... Odtąd Jakób Garaud nie istniał już więcej; popłynąłem do Anglji pod nazwiskiem Pawła Harmant, mojem obecnem nazwiskiem i wylądowałem w New-Jorku... Na okręcie „Lord-Major“ — mówił dalej przerywanym głosem — spotkałem pewnego głupca, Owidjusza Soliveau, w którego wmówiłem, że jestem jego kuzynem; dzięki mym rudym włosom, ufarbowanym na czarno. nie powziął ów błazen najmniejszego podejrzenia w tym względzie... Od niego to dowiedziałem się wielu szczegółów, dotyczących Mortimera i jego córki Noemi... Chytrością i podstępem zdołałem pozyskać sobie serce dziewczyny, zaślubiłem ją i zostałem wspólnikiem jej ojca. Ha! nie jest że to rozumne postępowanie? Dziś jestem nietylko miljonerem, ale uczciwym człowiekiem, słowo honoru uczciwym, nad wyraz uczciwym!...

Tu przerwał opowiadanie.

— Dlaczego tak patrzysz na mnie ty... ty? — wołał po chwili ochrypłym głosem, biegnąc ku omdlewającemu prawie z przestrachu Owidjuszowi; — wszak ty mnie nigdy nie widziałeś, nie znasz mnie wcale!... Joanna Fortier była jedynym świadkiem popełnionej zbrodni... ona zna tylko Jakóba Garaud! Czemu wpatrujesz się we mnie? Jakób Garaud zginął pod walącemi się gruzami fabryki Alfortville, zginął! Obecnie ja jestem Pawłem Harmant, wspólnikiem Mortimera!

Tu nędznik przyłożył nagle rękę do swych piersi; ból ostry przeszywał mu serce, czuł, iż pożerają go wewnętrzne płomienie. Głucha skarga, rodzaj ponurego jęku wybiegła z ust jego i nagle pochwycony nerwowym spazmem, zakręcił się wkoło, podniósłszy ręce w górę i padł bez zmysłów na ziemię. Owidjusz przyskoczył ku niemu.

— Umarł- Boże... czyżby on umarł? — zawołał z trwogą — dla mnie byłoby to nieszczęściem w samej rzeczy!

I położywszy z pośpiechem rękę na stronie piersi Jakóba, uczuł się uspokojonym; serce gwałtownie uderzało.

— A więc nie umarł — zawołał z uśmiechem tryumfu; — to skutek płynu kanadyjskiego, skoro odzyska zmysły, o niczem pamiętać nie będzie. Ach! Jakóbie Garaud — mówił dalej — jesteś mistrzem w swej sztuce, zaprawdę lecz i ja nie jestem głupiem zwierzęciem, jak mnie nazwałeś; od pierwszej chwili byłem pewien, że ty nie jesteś Pawłem Harmant. Masz wielki majątek, tem lepiej, ponieważ jakaś zeń cząstka i mnie się dostanie! Pochwyciłeś mnie w swe szpony... trzymałeś... teraz nawzajem ja trzymam ciebie! Wszystko to, co mi opowiedziałeś, wyryło się głęboko w mojej pamięci... zapiszę sobie te szczegóły. Pięknie spełniłeś swój obowiązek, ty podpalaczu, morderco! I ty, ty śmiałeś udzielać mi nauk moralnych, ty? — dodał — czekaj drogo mi zapłacisz za tę swoją moralność!

d. c. n.

Cień chińskiego smoka

Jak Wang podarował oczy ukochanej kobiety

Ktoś kiedyś powiedział, że najpiękniejszemi kobietami na świecie są skośnookie Chinki. Być może, że było to słuszne. Może nawet naprawdę słuszne, gdyż skośnookie córy krainy smoka posiadają niezrównany czar, którego naśladować nie potrafiłaby żadna kobieta. Dzisiejsze Chinki zachowały po swoich babkach, a nawet i matkach ów pełen dziwnego wdzięku chód — przyrównywany przez poetów chińskich do ruchu lilji, chwiejącej się na wietrze.

Współczesne dziewczęta chińskie nie mają już krępowanych stóp, ale chodzą również lekko i z jakimś przymilnym wdziękiem kobiet dawnego pokolenia. A pozatem — pozatem posiadają tajemniczy urok, który sprawia, że ludzie szaleją dla nich z miłości. Może pochodzi to stąd, że kobiety chińskie wychowywane są od dzieciństwa jako wspaniałe objekty miłości. To są kobiety, które umieją wzbudzić i podtrzymać uczucie. Na cóż kształcą je od dziecięcych lat we wdzięcznych ruchach, na cóż uczą je uśmiechać się, na cóż uczą się śpiewać i recytować stare poematy? Na to aby potrafiły dać miłość lub jej złudę w sposób piękny i wytworny.

Nie trzeba jednak przypuszczać, że jest to jakieś wyrafinowanie. Chinki potrafią być wzorowemi żonami i matkami i potrafią kochać wiernie i do śmierci.

Zdrada i kara

Chinka gotowa jest poświęcić życie dla człowieka ukochanego. Biada jednak, jeśli na miłość padnie chociaż cień zdrady. Chińczycy są niesłychanie zazdrośni i potrafią mścić się okrutnie.

Przed rokiem, w mieście Czun - King, liczącem miljon mieszkańców, w mieście leżącem nad rzeką Jang - Tse Kiang, studjował na uniwersytecie filozofję pewien młody Chińczyk. Codziennie udawał się na przechazkę i pewnego dnia w alei nadbrzeżnej ujrzał lektykę, w której spoczywała cudowna kobieta. Zakochał się w niej do szaleństwa i od tego czasu, ilekroć razy usłyszał zdaleka krzyk niewolników niosących palankin, biegł na jej spotkanie i wzrokiem, w którym malowała się miłość, śledził urocze zjawisko.

Następnie zaczął zdaleka towarzyszyć palankinowi i któregoś dnia odważył się dojść aż do wrót pałacu, które zamknęły się za skośnooką boginią. Po powrocie do domu, zastał u siebie wysłannika gubernatora miasta, który w imieniu swego zwierzchnika prosił młodzieńca o odwiedzenie ekscelencji. Jak zaznaczył wysłannik, gubernator spodziewał się, że student pomoże mu wyjaśnić niektóre trudniejsze myśli w księgach znakomitych mędrców chińskich. Jakież było zdumienie młodzieńca, kiedy zaprowadzony został do tych samych wrót, za któremi zniknęła jego ukochana, a nieznajoma. Gubernator przyjął go nader uprzejmie. Poczęstował herbatą, a po dwóch godzinach student opuścił apartamenty oczarowany przyjęciem. Kiedy jednakże znalazł się na podwórcu pałacowem, rzucili się na niego trzej żołnierze, z których jeden trzymał olbrzymią szablę. Student rzucił ostatnie spojrzenie na okno wychodzące na podwórze i ujrzał w niem bladą, lecz uśmiechniętą twarz swej uwielbionej nieznajomej, a za nią wykrzywioną grymasem maskę gubernatora.

Studentowi ścięto głowę. A nazajutrz po mieście rozeszła się wieść, że gubernator wezwał przed swe oblicze wszystkie dziewięć swoich konkubin, a między niemi i bohaterkę tragicznego a niespełnionego romansu. Następnie rozkazał im stanąć przed sobą równo w szeregu, tak jakby miał wybrać jedną z nich, poczem kazał im się odwrócić twarzą do ściany i zastrzelił kolejno jedną po drugiej celnemi strzałami rewolwerowemi.

Kiedy potem w mieście Czu-King cudzoziemcy ze zgrozą roztrząsali okrutny czyn gubernatora, tuziemcy odpowiadali im wzruszeniem ramion.

— Cóż, przecież kochał ją do szaleństwa i był o nią zazdrosny. A oni, ci dwoje, ponieśli śmierć najpiękniejszą na świecie, w tem stadjum miłości, w którem jest tylko marzenie, bez goryczy.

Dyplomata i chinka

Niemniej tragiczna jest historja miłości pewnego sekretarza ambasady jednego z mocarstw europejskich. Sekretarz ów był w zażyłej przyjaźni z pewnym młodym i wykształconym dygnitarzem chińskim. Europejczyk odwiedzał często syna krainy smoka i spędzali długie godziny na dyskusjach filozoficznych. Pewnego popołudnia dyplomata zapukawszy do drzwi przyjaciela, nie zastał go w domu, ale zastał zato urocze zjawisko, piękną młodą Chinkę, smukłą i kształtną, o doskonale owalnej twarzy i najbardziej czarującym uśmiechu. Czarne, migdałowe oczy kobiety, miały wyraz niesłychanej słodyczy. Wyjaśniła mu łamaną angielszczyzną, że jego przyjaciel jest nieobecny, a dyplomata oczarowany niezwykłem zjawiskiem, wszedł do salonu i rozpoczął z nią rozmowę. Jej każdy gest, jej każde słowo był ucieleśnieniem wdzięku.

Miłą pogawędkę przerwało przybycie pana domu. Był wyraźnie niezadowolony. Wypowiedziawszy parę ostrych słów, schwycił dziewczynę za rękę i kazał oddalić się jej. Przedtem jednakże dyplomata zdołał dowiedzieć się od pięknej Chinki, że chętnie opuściłaby pałac swego chińskiego pana i że poszłaby w świat z cudzoziemcem.

Od tego czasu ilekroć razy sekretarz odwiedzał swego przyjaciela, nigdy nie mógł go zastać, drzwi jego domu były zamknięte, a służba mówiła, że pan wyjechał w podróż. Młody człowiek nie mógł jednakże zapomnieć widoku cudownej dziewczyny i tęsknił do niej bezustannie. Wreszcie przyjaciel pony Europejczyka u jego chińskiego wrócił i znów rozpoczęły się odwiedziny przyjaciela. Ten orjentując się w uczuciu dyplomaty, igrał z nim jak kot z myszą. Nieszczęśliwy człowiek, nie mogąc sobie dać rady, postanowił wreszcie opuścić swoją placówkę i powrócić do Europy. Oznajmił to swemu przyjacielowi podczas jednej z wizyt, kiedy przypadkowo znów ujrzał przyjaciółkę Chińczyka. Tego właśnie ostatniego wieczora, kiedy Chińczyk częstował go papierosem, zwrócił uwagę na jego wspaniałą złotą papierośnicę, wykonaną w sposób nadzwyczaj misterny. Wyraził swój zachwyt, a Chińczyk dodał z dziwnym uśmiechem.

— Drogi przyjacielu, cieszy mnie, że potrafisz ocenić piękno chińskich drobiazgów.

Nazajutrz odpływał okręt. Dyplomata oczekiwał na swego przyjaciela, który miał przyjść go pożegnać. W ostatniej chwili jednak zamiast Chińczyka przybył jego służący, który wręczył mu niewielki pakiecik i list. Zajęty rozmową ze znajomymi dyplomata schował machinalnie jedno i drugie do kieszeni. Dopiero później, kiedy statek płynął po meandrach żółtowodnej rzeki Pei-Ho, mimowoli dotykając kieszeni przypomniał sobie o liście i paczce. List był treści następującej:

„Drogi przyjacielu! Nie mogę przyjść, aby Cię pożegnać, ale posyłam Ci to, co najbardziej ukochałeś w Chinach. Dziękuję“. Podpisane było Wang.

Rozwijając pakiet sekretarz ambasady znalazł w nim owe złociste etui, którem się tak zachwycał. Papierośnica przewiązana była ponsowym jedwabnym sznurkiem. Rozwiązał sznurek i kiedy odskoczyło wieczko, znalazł w środku ociekające krwią oczy Chinki, którą spotkał u Wanga.

Tak zapłacił Wang Chińczyk za zdradę.

„Zegar życia“ i inne słynne zegary

Oryginalny zegar zmontowano ostatnio w centrum Berlina, na jednym z jego najruchliwszych placów. Zegar, który ma przypominać każdemu, kto koło niego przejdzie, kto na niego spojrzy, jakim rytmem pulsuje życie i jak przemija. Jak nowe życie powstaje nieustannie na gruzach dawnego.

Co pięć minut uderza dziewięciokrotnie młot w ciężki „dzwon życia“ — bo tyle właśnie dzieci przychodzi w Niemczech na świat w tym czasie. Lecz w umieszczonej tuż obok klepsydrze co pięć minut przesypuje się piasek i słychać siedem cichych, żałosnych uderzeń. Bo tylu ludzi właśnie odchodzi w niepowrotną drogę.

A co kwadrans rozlega się — nakształt kurantu — dziecinna piosenka. Wcale nie jedna i ta sama: trzy piosenki „umie“ ten przedziwny zegar, może się ich zaś „nauczyć“ jeszcze znacznie więcej. Tak bowiem urządzony jest jego tajemniczy mechanizm, ukryty w potężnym cokóle betonowym, poruszany specjalnym systemem elektromagnesów, że zegar „rozporządza“ aż dziesięcioma tonami i wszystko, co się w zakresie tych dziesięciu tonów da zamknąć muzycznie, może być przez niego wygrane przy niewielkiem już tylko i bardzo prostem uzupełnieniu instalacji.

TAJEMNICE DAWNYCH MISTRZÓW.

Takie śpiewające zegary znane już są oddawna w całym świecie, chociaż się ich ówczesnym twórcom o elektromagnesach jeszcze ani śniło. Warto sobie przypomnieć ich kilka, najsłynniejszych — wpierw, oczywiście, na miejscu najpocześniejszem, złożywszy hołd naszym przemiłym zegarom z kurantami, tak pięknie uczczonym przez Moniuszkę w jego arji ze „Strasznego Dworu“ i naszym zegarom z kukułką, przypominającym się nam codzień w sygnale wileńskiej radjostacji

Wielka to była ongiś sztuka skonstruować taki zegar, to też chlubili się niemi mistrze. Tem trudniejsza sztuka, że je z początku robiono w drzewie, pomimo to jednak chodzi z nich niejeden aż do dzisiaj.

Prawie „najdostojniejszy“ z nich wszystkich — weteran z r. 1568 (lecz jakże krzepki weteran!) jeszcze teraz „wyśpiewuje“ prastarą swą piosenkę dźwięcząc delikatnie szklanemi dzwoneczkami. Inny — znacznie od niego młodszy, bo tylko z r. 1794, gra kilka taktów z „Zaczarowanego fletu“ Mozarta, tak czysto i tak rytmicznie, że mu nic żaden muzyk nie zarzuci.

Sułtan Abdol Hamid miał także podobny zegar, który się dzisiaj znajduje w jednem z prywatnych berlińskich mieszkań i — ku uciesze dzieci — wygrywa ludowe tureckie melodje.

TRZEJ „MURZYNI“ I RĘKA ZE ŚWIECĄ.

Słyszeliśmy też nieraz o innych „cudownych“ zegarach, niegrających wprawdzie, lecz za to dziwne przedstawiających sceny. Każdego, kto był w Wenecji, zachwycił napewno tamtejszy zegar na pl. św. Marka i srogie postacie „murzynów“, wychodzących z poza niego, aby wydzwaniać godziny.

Czasem majster - zegarmistrz miał jednak pomysły jeszcze „groźniejsze“.

Oto np.: zegar z przed kilkuset lat, zupełnie niemy; godzin nie wydzwania, zato w oznaczonym czasie zapala się umieszczona w nim woskowa świeca, którą następnie żelazna ręka, wysuwająca się z poza tarczy, chwyta i stawia na zegarze! Bali się ponoć ludzie tego „dziwaka“ okropnie!

STANĄŁ, GDY ODKRYTO AMERYKĘ...

Jeden z najstarszych niemieckich zegarów znajduje się obecnie u twórcy najnowszego z nich — właśnie tego „Zegara Czasu“, Steggemanna. Daty jego „urodzin“ nie znamy dokładnie, wiadomo wszakże, że starszy jest, niż druk i niż dla nas Ameryka. I jego losy dziwnie się z odkryciem Ameryki splatają, gdyż — jak głosi tradycja — stanął mniej więcej w chwili, gdy karawelle Kolumba przybijały do Nowego Lądu. Czterysta lat tułał się potem z rąk do rąk przechodząc, bezużyteczny, choć zawsze ceniony, jako antyk i osobliwość. Aż go na jakiejś licytacji „wyłowił“ przypadkiem Steggemann — i dzisiaj staruszek chodzi, jak najnowszy zegarek fabryczny pierwszej klasy!

ZWIASTUN NIESZCZĘŚCIA

A może sobie jeszcze opowiemy coś o zegarach — „prorokach“? Przynajmniej o jednym.

Był on własnością austrjackiej cesarzowej Elżbiety, jej ulubionym zegarkiem. Pragnąc komuś, kto oddał jej wielką usługę, dać dowód szczególnej swej życzliwości — ofiarowała mu właśnie ten zegarek. W chwili jednak, gdy mu go wręczała, zegarek upadł na ziemię, rozbijając się na drobniutkie kawałki. Cesarzowa zbladła: „Ach — powiedziała — to zły znak! Napewno spotka wnie wkrótce nieszczęście!“ W trzy dni potem ją zamordowano...

FILM PLASTYCZNY

Sfery kinematograficzne są ostatnio poruszone zagadnieniem wprowadzenia w życie praktycznego rozwiązania filmu plastycznego. Sędziwy uczony, wynalazca kinematografu, Louis Lumiere, który 6 listopada rb. obchodzi 40 lecie swojej pionierskiej pracy, udoskonalił ostatnio system filmu plastycznego, który jednak wymaga używania przez widzów specjalnych okularów. Prasa zagraniczna donosi obecnie, że belgijski uczony Darimont wynalazł system filmu plastycznego, do oglądania którego obejść się można bez specjalnych szkieł. Jeśli system Darimonta okaże się praktyczny w użyciu, może wywołać prawdziwy przewrót w dzisiejszym filmie.

Ile kosztować będzie ciężka woda

Dotychczas nie została jeszcze ustalona cena na jeden z najbardziej ważnych artykułów na chemicznym rynku międzynarodowym ,na t. zw. ciężką wodę. Odkrycie ciężkiej wody, dokonane przez dwuch profesorów uniwersytetu w Manchester, J. Herberta i M. Polanego, było jednem z najdonioślejszych wydarzeń w dziedzinie chemji, a zastosowanie nowego odczynnika jest nieograniczone. Jako czynnik reakcyjny ciężka woda pozwoli, zdaniem uczonych, na dokładną obserwację wielu bardzo skomplikowanych zmian chemicznych, dotąd niedostrzegalnych. Podobnie jak ciężki wodór. Przy pomocy dotychczas stosowanych aparatów destylować jej można nie więcej, jak 20 miligramów dziennie. Ciężka woda będzie prawdopodobnie droższa od ciężkiego wodoru, który angielskie zakłady przemysłowe zaczęły ostatnio produkować po cenie 1120 funtów szterl. za kwartę angielską.

ZE SPORTU

O mistrzostwo A klasy podokręgu częstochowskiego

W ub. niedzielę odbyły się dalsze spotkania o mistrzostwo A klasy podokręgu częstochowskiego, których wyniki są następujące:

VICTORJA — WARTA (Zawiercie) 3:1 (1:0).

Victoria wystąpiła do powyższego spotkania w znacznie silniejszym składzie, wzmocniona przez Bussa i Turka III. — O ile do przerwy przeważała nieznacznie Victoria, uzyskując ze strzału Turka II prowadzenie, o tyle po zmianie stron gra zmieniła się zupełnie. Obie drużyny stwarzały raz po raz bardzo niebezpieczne sytuacje podbramkowe, w których wykorzystywaniu więcej szczęścia mieli gospodarze. Warta zaprzepaściła trzy dogodne pozycje. Bramki dla Victorji zdobył Turek II, dla Warty Sobieraj. Sędzia p. Woźniak.

MYSZKÓW — BRYGADA (Częstochowa) 2:1 (1:0).

Sensacyjna porażka Brygady, która wystąpiła z 4-ma rezerwowymi graczami. Przez cały czas przewaga Myszkowa, który dopingowany okrzykami licznie zebranej publiczności grał b. dobrze. Doskonale wypadł Chojnacki, strzelec obu bramek, który nadawał ton całej grze. Przez to zwycięstwo Myszków stał się jedynym groźnym rywalem Skry do tytułu mistrza rundy jesiennej. Bramkę dla Brygady strzelił Krzyk z rzutu karnego. Sędzia p. Herman z Częstochowy.

SKRA — CZĘSTOCHÓWKA 3:0 (2:0).

Faworyt tego spotkania Skra nie zawiódł pokładanych w nim nadziei i zwyciężył przekonywująco.

Bramki strzelili: Bęben (dwie), Langer (jedną). W 86 minucie sędzia wykluczył Rubina (Skra) za słowną obrazę sędziego.

KRONIKA

× **O mistrzostwo C klasy Zagłębia.** Cynkownia w spotkaniu z Orłem z Bobrownik odniosła porażkę w stosunku 2:1 (1:0).

Do Nr. Km. 595/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej 1-go rewiru Stefan Alchimowicz, zam. i mający biuro w Dąbrowce Górniczej przy ul. Kościuszki 34 obwieszcza na podstawie art. 676 i 679 K. P. C., że dnia 9 grudnia 1935 r. o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górn. przy ul. Kościuszki Nr. 31 odbędzie się w I terminie sprzedaż nieruchomości części hipotekowanej N. rep. 461 położonej w mieście Dąbrowie Górniczej, pow. Będzińskiego, woj. kieleckiego, przy ul. Limanowskiego Nr. 18, należącej do Władysława i Emilji-Julji małż. Suchańskich, na rzecz wierzycielki Marji z Nowakowskich Kmieciowej.

Nieruchomość posiada urządzoną księgę hipoteczną, znajdującą się w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie, składa się z: a) z placu o powierzchni 261,33 ros. sążni (1.185,65 mtr. kwadratowych) częściowo zabudowanego, częściowo zajętego pod ogród. b) budynków: 1) dom mieszkalny jednostronny z cegły o 12 ubikacjach w tem 1 sklep, 2) komórka - węglarka z cegły, 3) piec - pralnia z cegły o 1 ubikacji, 4) stróżówka o 1 ubikacji z cegły, 5) stajnia z cegły na 4 konie, 6) 4 komórki z cegły, 7) wozownia murowana z cegły, 8) 2 ustępy murowane z cegły.

Nieruchomość sprzedana zostanie ściśle w.g protokułu opisu i oszacowania z dnia 23 września 1935 r.

Całą nieruchomość oszacowano na zł. 25.728 (dwadzieścia pięć tysięcy siedemset dwadzieścia osiem zł.).

Cena wywołania wynosi 19.296 złotych. Wadjum licytacyjne 2.572 zł. 80 gr.

Licytant, przystępujący do przetargu powinien złożyć wadjum w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytusyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe będą przyjęte w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postepowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej.

Komornik Sądu
STEFAN ALCHIMOWICZ.

Km. 404/34.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, rewiru II-go urzędujący w Będzinie przy ul. Kołłątaja pod Nr. 43 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 12 grudnia 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Będzinie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu o przestrzeni 118,72 sążni, domu parterowego, murowanego, oficyny parterowej, murowanej, oficyny murowanej jednopiętrowej, 2-ch szop z desek i ustępów, szczegółowo opisanej w protokule opisu i oszacowania z dnia 6 marca 1934 roku, położonej w Będzinie przy ul. Promyka 6, powiecie Będzińskim, województwie Kieleckiem, oznacz. polic. nr. 5 która stanowi własność Abrama Lajby Grünwalda.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie pod Nr. rep. hip. 583.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 7.000. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 5.250.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 700, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. — Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujace zawieszenie egzekucji. że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postepowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

KOMORNIK (podpis nieczytelny)
Będzin, dnia 31 października 1935 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY pracownik inteligentny z wykształceniem handlowem, znający sprawy podatkowe itp. Oferty należy składać do Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego w Sosnowcu, Warszawska 22.

POTRZEBNA inteligentna panienka do 3-ch letniego chłopczyka. Wiadomość w administracji.

LOKALE

POKÓJ umeblowany z wygodami zaraz do wynajęcia. Peucker, Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

ELEGANCKO umeblowany pokój, frontowy, pełny komfort, wynajmę kulturalnej Pani. Małachowskiego 4 m. 3.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIĘ aparat filmowy dźwiękowy nowy lub używany. Zgłoszenia: Wojkowice Komorne k/Będzina. Piotr Minor.

DO sprzedania ogród owocowo - warzywny ze ścianą murowaną do przybudowy. Zawiercie, Senatorska 62.

PODAJE się do publicznej wiadomości, że dnia 19 listopada br. odbędzie się ślub Berl Zweiga z Kołomyji z Ruchlą Turner z Zawiercia.

SPRZEDAM magiel w dobrym stanie prawie nową. Grodziec, Limanowskiego 128.

KARPIELE, buraki pastewne sprzedam tanio na pniu lub na metry. Moniuszki 2-a.

MATRYMONIALNE

SWAT posiada zamożne partje. Dyskretnie kojarzy szybko. Napisz: skrzynka pocztowa Nr. 7 Będzin (Anonimy nie załatwiam).

ZGUBIONE DOKUMENTY

PŁACZEK STANISŁAW zgubił kartę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec wyciąg z ksiąg ludności przez Wojkowice Kościelne, weksel na 100 zł. in blanco wystawca Płaczek Filip.

BORÓWKA CZESŁAW zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez PUPP. w Zawierciu.

KĘDZIOR PAWEŁ zgubił zaświadczenie wojskowe wydane przez PKU. Sosnowiec.

KILBERG BEREK zgubił dowód osobisty, książkę wojskową, licencja i świadectwo przemysłowe kategorji 5-b, wydane w Sosnowcu.

RÓŻNE

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że. I. urzędnik prywatny Edward, Franciszek Bijałd, stanu wolnego zamieszkały w Sosnowcu ulica Rudna 56, syn majstra fabrycznego Aleksandra Bijałda, zamieszkałego w Sosnowcu, powiat będziński i jego zmarłej żony Cecylji z Dobrzyckich, ostatnio zamieszkałej w Sosnowcu, powiat będzński; 2. niezamężna Krystyna, Eugenja Pierzyńska, urzędniczka prywatna, zamieszkała w Janowie, ulica Szkolna 35, córka kierownika szkoły powszechnej Stanisława Pierzyńskiego i jego żony Marjanny z domu Siara, zamieszkałych w Janowie chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Janowie i w czasopiśmie „Expres Zagłębia" w Sosnowcu. O ewentualnych przeszkodach do zawarcia małżeństwa należy donieść niżej podpisanemu w przeciągu 14 dni. Janów, dn. 2 listopada 1935 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie Pieczka.

KWESTA uliczna urządzona przez Koło LOPP. nr. 39 w Myszkowie w dniu 20-go października 1935 r. dała 85 zł. 80 gr.

ZGUBIŁEM 4 weksle po zł. 25 z wystawienia Br. Guzik, płatne 5. 11, 5. 12, 1935 i 5. I, 5. II 1936 r. w Sosnowcu, Owsiana 10-a., z żyrem Fr. Obałek i mojem. które unieważniam. R. Kijak, Sosnowiec, 1-go Maja 10.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.